Rok V. Nr. 315. Sosnowiec, środa 3 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Poseł Walery Sławek tworzy rząd.

Gabinet ma być gotów najdalej w piątek 5 b. m.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Poseł Walery Sławek konferował dzisiaj w dalszym ciągu w sprawie utworzenia nowego rządu. Rząd ma być gotów najdalej w piątek.

Ma podobno zajść zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości. Minister Car ma objąć stanowisko wicemarszałka sejmu.

Mówią, że ministrem sprawiedliwości ma zostać prokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Michałowski. Prócz p. Michałowskiego wysuwani są jeszcze na to stanowisko dyrektor departamentu ustawodawczego w ministerjum sprawiedliwości p. Świątkowski i prof. Makarewicz ze Lwowa.

Tekę ministra spraw wewnętrznych ma nadal zatrzymać minister Sławoj - Składkowski.

WYWIAD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 2 12. (wł.) W bieżącym tygodniu ma się ukazać wywiad marszałka Piłsudskiego o roli prezydenta Rzplitej w ustroju państwowym.

NAPAD BOJÓWKI NIEMIECKIEJ.

KATOWICE, 2. 12. (wł.) Wczoraj w nocy niemieccy bojówkarze napadli na polską szkołę powszechną w Sogołowie, pow. rybnickiego. Napastnicy wyważyli drzwi w mieszkaniu kierownika szkoły Feliksa Galisza i wtargnęli do wnętrza.

P. Galisz strzelił kilkakrotnie na postrach. Bojówkarze cofnęli się, oświadczając Galiszowi, że i jego spotka los policjanta Sznapki.

Za napastnikami zarządzono pościg. Nazwiska ich są znane władzom.

ŻYWCEM POGRZEBANY OFIARA KATASTROFY W KOPALNI WRACA DO ŚWIATA.

BERLIN, 2. 12. Na jednej z kopalni w Castrop — Rauxel wydarzyła się katastrofa, wskutek której zasypani zostali i odcięci od świata dwaj górnicy.

Po trzydniowych usilnych pracach kolumny ratunkowe dotarły dziś w nocy do miejsca, gdzie dochodziły odgłosy pukania jednego z zasypanych.

Natychmiast przecięto rurę wodociągową i przez nią poczęto dostarczać odciętemu od trzech dni górnikowi pożywienia.

Prace nad jego wydobyciem potrwają jeszcze kilka dni.

Druga ofiara prawdopodobnie nie żyje.

INWALIDA WOJENNY UZDROWIONY WYPADKIEM

LONDYN, 2.12. Prasa londyńska donosi o cudownem uleczeniu angielskiego inwalidy wojennego w Tinsley.

Inwalida ów nazwiskiem Benjamin Durston wskutek wybuchu granatu na froncie francuskim stracił wzrok, słuch i mowę.

Nieszczęśliwy przed kilku dniami wyszedł sam ze swego pokoju i runął ze schodów z pierwszego piętra na parter, doznając ogólnych potłuczeń.

Gdy go doprowadzono do przytomności inwalida ku niezmiernej swej radości i zdziwieniu obecnych przemówił. Równocześnie odzyskał słuch i wzrok.

DZIŚ CHMURNO I CHŁODNIEJ.

Dziś chmurno, na południu kraju opady śnieżne: chłodniej, nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie.

Przed otwarciem sejmu.

Prace klubu BB. — Chaos w opozycji.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Ze wszystkich klubów parlamentarnych na terenie sejmu, jedynie prace klubu BB. posuwają się w szybkiem tempie naprzód.

W łonie Centrolewu zarysowuje się różnica zdań. PPS. CKW. i Wyzwolenie są zwolennikami ostrego wystąpienia na terenie sejmu, inne stronnictwa są przeciwne tej taktyce.

Wśród Centrolewu tworzą się 2 grupy: socjaliści i stronnictwa ludowe. Kierownikiem klubu włościańskiego ma zostać poseł Jan Dąbski.

Dzisiaj na terenie sejmu obradowały prezydja stronnictw ludowych.

W czasie obrad Piasta postanowiono wystąpić do posła Witosa, z prośbą o zatrzymanie mandatu. W ciągu ostatnich dni posła Witosa odwiedziły delegacje chłopskie, z prośbą o zatrzymanie mandatu. Poseł Witos nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi.

Poseł Kiernik uzależnia zatrzymanie mandatu poselskiego od decyzji posła Witosa.

* * *

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) W kołach politycznych omawiana jest sprawa, kto odczyta orędzie p. prezydenta Rzplitej na inauguracyjnem posiedzeniu sejmu.

Jeśli nowy rząd będzie gotów przed jego otwarciem, to orędzie p. prezydenta Rzplitej odczyta premjer, poseł Walery Sławek.

Prócz inauguracyjnego posiedzenia przed świętami Bożego Narodzenia, odbędzie się tylko jedno plenarne posiedzenie sejmu. Intensywna praca w sejmie rozpocznie się dopiero po 10 styczniu 1931 r.

Poseł Barlicki na wolności.

Poseł Putek w Warszawie — Korfanty ma być zwolniony.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Dziś o godz. 1-ej popołudniu obrońca b. posła Barlickiego adwokat Berenson złożył na ręce sędziego Demanta kaucję, w wysokości 10.000 zł. B. poseł Barlicki wypuszczony został z więzienia w Grójcu.

Dziś przybył do Warszawy b. poseł Putek, wypuszczony niedawno z więzienia i objął stanowisko sekretarza w klubie Wyzwolenia.

Poseł Korfanty ma być wypuszczony z więzienia jeszcze przed otwarciem sejmu śląskiego.

Francja żąda wyjaśnień.

Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych

MOSKWA, 2. 12. Ambasador francuski w Moskwie otrzymał rozkaz swego rządu, aby zaprotestował przeciwko niesłusznym zarzutom i niczem nieuzasadnionym, skierowanym w procesach, prowadzonych przed sądami sowieckiemi, przeciw Poincaremu, Briandowi i generalnemu sztabowi francuskiemu. Ambasador francuski zwrócił radzie komisarzy ludowych a zwłaszcza komisarzowi dla spraw zagranicznych uwagę na fakt, który powinien być już dawno znany reprezentantom rządu sowieckiego, że wszystkie dokumenty, dotyczące sztabu francuskiego i udziału francuskich mężów stanu w jakichkolwiek akcjach na terenie unji sowieckiej, są sfałszowane. Ambasador francuski zażądał, ażeby w najbliższym czasie rząd sowiecki wyraził swe ubolewanie i wyjaśnił kwestję z zarzutów antyfrancuskich. Rząd francuski zastrzega sobie dalsze kroki w razie niewystarczającej odpowiedzi sowieckiej.

MOSKWA, 2. 12 Dziś obiegały po stolicy sowieckiej sensacyjne wiadomości jakoby ambasador francuski zażądał natychmiastowych wyjaśnień w sprawie zarzutów, skierowanych przeciwko Francji podczas procesów sowieckich. Francja zagroziła natychmiastowem zerwaniem stosunków dyplomatycznych i odwołaniem personelu ambasady francuskiej w Moskwie.

Opozycja sejmu śląskiego wzdycha do Korfantego.

KATOWICE, 2. 12. Według pogłosek z opozycyjnych kół politycznych połączony klub poselski chadecji i NPR., postawić ma w sejmie śląskim demonstracyjnie kandydaturę posła Korfantego na marszałka tej izby. W kwestji tej miało już podobno nastąpić porozumienie z klubem niemieckim, dzięki czemu kandydatura ta miałaby mieć zapewnione poparcie większości. Ponieważ jednak w ciągu ostatnich dni dały się zauważyć w sferach kierowniczych katowickiej chadecji pewne zmiany pod wpływem centralnych władz stronnictwa, wydaje się wątpliwe, by przymierze z niemcami doszło do skutku i by nowowybrana izba zgóry przekreśliła wszelką możliwość współpracy z władzami wykonawczemi. Ustawowy termin zwołania sejmu śląskiego wypada na 9 grudnia.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI udaje się na odpoczynek do Krynicy.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Wyjazd marszałka Piłsudskiego zagranicę ma być odłożony. Marszałek Piłsudski wraz z rodziną zamierza spędzić zimowe ferje w Krynicy.

WIELKA REWJA ROSYJSKICH OFICERÓW - EMIGRANTÓW we Francji.

PARYŻ, 2. 12. (wł.) Wczoraj w nocy odbyła się pod Paryżem wielka rewja 3000 oficerów rosyjskich, przebywających we Francji.

Rewja odbyła się w obecności wielkiego księcia Cyryla. Pozostaje to w związku z ostatniemi wypadkami w Rosji sowieckiej.

WYKRYCIE SPISKU NA BIAŁORUSI.

MOSKWA, 2. 12. (wł.) Władze sowieckie wykryły spisek kontrrewolucyjnych organizacyj na Białorusi, mający na celu oderwanie Białorusi od Rosji sowieckiej. Kontrrewolucjoniści pozostawali w kontakcie z organizacjami białoruskiemi państw ościennych. Aresztowano członków białoruskiej akademji nauk pp. Łastowskiego, Smolicza i Kraskowskiego.

KATASTROFA KOLEJOWA na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN, 2. 12. (wł.) — Na szlaku kolejowym Bielsko — Cieszyn wydarzyła się dzisiaj katastrofa kolejowa. Koło stacji Goleszyn pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia pięć wagonów zostało zdruzgotanych, maszynista i palacz odnieśli ciężkie rany, czterej pasażerowie lekkie obrażenia cielesne.

Przerwa w ruchu trwała 10 godzin.

POWSTANIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

MOSKWA, 2. 12. Po dłuższej przerwie nadeszły tu ponownie wiadomości o powstaniu przeciwsowieckiem na Dalekim Wschodzie. Oddziały „białych" powstańców ukazały się w okolicach Chabarowska, w obwodzie Pomorskim i Zabajkalskim.

W obowdzie Amurskim oddziały powstańcze działają przeciwko Sowietom w okolicach stacji kolejowej Boczkariowo. W bwodzie pomorskim największym oddziałem powstańczym jest oddział Lebiediewa, który panuje nad całem wybrzeżem morskiem od zatoki św. Olgi do zatoki św. Włodzimierza.

Rozszerzeniu się powstania przeszkadza brak broni, gdyż władze sowieckie czynią wszystko, dla zapewnienia sobie zupełnego rozbrojenia ludności.

„STAHLHELM" GROZI, ŻE NA POGRANICZU POLSKIEM WYSTĄPI DO AKCJI CZYNNEJ.

KRÓLEWIEC, 2. 12. „Stahlhelm" w prowincjach wschodnich wysłał do prez. Hindenburga telegram, w którym domaga się osobistego wkroczenia prez. Hindenburga przeciw rzekomym gwałtom antyniemieckim w Polsce.

W telegramie tym „Stahlhelm" grozi, że o ile Hindenburg nie zajmie się osobiście tą sprawą, wówczas będzie „zmuszony" utworzyć w powiatach pogranicznych „samoobrone" przeciwko Polakom.

Prasa donosi że...

— Komitet międzynarodowych kongresów eucharystycznych postanowił uwzględnić wniosek episkopatu polskiego i uchwalił, że 13 międzynarodowy kongres eucharystyczny odbędzie się w roku 1936 w Poznaniu.

Wskutek tej decyzji ks. kardynał prymas organizuje z udziałem przedstawicieli wszystkich metropolij w Polsce komitet, mający za zadanie dopełnić wstępnych prac przygotowujących ten wielki obchód.

— Szereg wybitnych bankierów i finansistów w Ameryce utworzył komitet specjalny, który wystąpi na posiedzeniu kongresu o zezwolenie na t. zw. „pożyczkę pomyślności" w wysokości 1.000 miljona dolarów. Suma ta ma być użyta na budowę nowych gmachów publicznych, naprawę dróg, regulację rzek itp.

— Drohobycz obiegła sensacyjna wieść o wielkiej aferze drzewnej, w której wmieszany jest szereg kupców. Chodzi w tym wypadku o kradzione drzewo z lasów w Rychcicach. W łączności z tem na gajowego usiłowano dokonać zamachu, gdyż ma on podobno zbyt wiele wiedzieć. Zamach jednakowoż nie udał się.

W związku z całą tą sprawą, której bliższe szczegóły okryte są tajemnicą śledztwa, aresztowano dotąd 8 osób.

— Przed kilku dniami odbyło się w Paryżu tajne posiedzenie czterdziestu przedstawicieli partyj komunistycznych Europy i Ameryki, którzy zerwali z międzynarodówką moskiewską.

Narady zakończyły się założeniem nowej 4 międzynarodówki, której prezesem został Trocki.

W najbliższych dniach należy spodziewać się wydania odezwy, w której Stalin zostanie obwołany zdrajcą klasy robotniczej.

— Koła polityczne otrzymały informację, że na ostatniem posiedzeniu CKW. PPS. zdecydowano ostatecznie ustąpienie posła Niedziałkowskiego ze stanowiska naczelnego redaktora „Robotnika", centralnego organu partji.

Przyczyną tego kroku jest ogólne niezadowolenie w CKW. z dotychczasowej linji politycznej „Robotnika" zwłaszcza roli, jaką pismo to odegrało w powstaniu Centrolewu, którego poseł Niedziałkowski był jednym z twórców i propagatorów.

Jako następcy p. N. są wysuwani b. poseł Kwapiński i poseł Czapiński, którzyby wspólnie prowadzili pismo, oraz, gdyby ta koncepcja nie doszła do skutku — dr. Edmund Zieliński, wiceprezes rady miejskiej w Łodzi.

— Według oświadczeń, złożonych przez prezydenta senatu dr. Sahma deficyt skarbu w m. Gdańska wynosi 15 — 18 milj. guldenów.

— Prasa polska w Nowym Jorku podaje wiadomość, iż ks. Ignacy Dudziak wyjeżdża po N. Roku z misją do polaków, żyjących w wielkiej nędzy na wyspie Kubie, dokąd wywieźli ich nieuczciwi agenci emigracyjni, obiecując im łatwy wjazd do Stanów Zjednoczonych.

— W miejscowości Chipeva koło Edmonta w Kanadzie, samolot spadł na podwórze szkolne, przyczem 4 dzieci poniosło śmierć oraz czworo zostało ciężko rannych. Obaj piloci wyszli z katastrofy bez szwanku.

Zwycięstwo idei państwowej.

Pamiętamy wszyscy, jak niedawno jeszcze prasa „narodowa" z namiętną pasją zwalczała tezę obozu BBWR o konieczności podporządkowania wszystkich interesów jednej naczelnej zasadzie, której imię — dobro państwa. Obóz endecki, któremu „Polska przyszła za darmo", rzekomo „nie mógł zrozumieć" idei tych ludzi, którzy niepodległość kraju i wolne państwo wywalczali zbrojnem ramieniem, trudem znojnym, męką ofiarnego wysiłku i krwią przelaną na polach bitew, w nierównej walce z przemożnemi siłami wrogów. Co najtęższe tuzy „narodowego" obozu udowadniały na łamach swej prasy, że niema żadnego państwowego interesu, przeciwstawiając mu swoje hasło „dobra narodu". Obóz, który nie przeszedł krwawego i zaszczytnego chrztu na polu bitwy w walce zbrojnej o niepodległość ojczyzny, usiłował w ten sposób pokłócić między sobą naród z jego własną świeżo zdobytą państwowością.

Przyszli różni „mędrcy", którzy, mając pełne usta patrjotycznych frazesów, zaczęli wołać, że „Ojczyzna", a „państwo" — to pojęcia nie mające ze sobą istotnego związku, że to pojęcia, które można nawet wzajemnie sobie przeciwstawiać.

Obóz marszałka Piłsudskiego podjął przeciw temu nihilizmowi państwowemu, propagowanemu przez przywódców narodowej demokracji, energiczną walkę, której zasadniczem założeniem było jaknajściślejsze powiązanie między sobą narodu z jego organizacją państwową, odbudowaną ofiarami z życia i krwi najlepszych synów Polski. Wbrew twierdzeniom pism endeckich stale i niezmiennie głosiliśmy zasadę, iż interesy jednostek, partyj i poszczególnych grup społecznych muszą się bezwzględnie podporządkować ogólnemu interesowi państwowemu.

Dziś po zwycięskich wyborach parlamentarnych, bardziej niż kiedykolwiek na czoło wszelkich spraw wysuwa się postulat uczciwego stosunku obywateli do państwa, postulat, który winien wejść jako naczelna zasada do naszego katechizmu wychowania narodowego i państwowego. Propagowanie tej właśnie idei stało się zadaniem chwili nakazem patrjotyzmu, przykazaniem i drogowskazem w pracy politycznej.

W atmosferze skierowanej przeciw nam walki wyborczej raz poraz podnosiły się ze strony opozycji ataki przeciw tej naczelnej zasadzie. A jednak w powodzi miotanych przeciw nam zarzutów i oszczerstw, któremi tak hojnie w walce z nami szafowała opozycja, nie daliśmy się sprowadzić na pole drobnych przetargów i kłótni, w tem przeświadczeniu, iż walka idzie o rzeczy bez porównania ważniejsze i większe, aniżeli o chwilowe „sukcesy" i „korzyści" słowne.

Tem większą więc dumą napełniać nas musi stwierdzenie faktu, że zrozumienie dla naszej naczelnej zasady zyskujemy teraz, po wyborach, nietylko wśród społeczeństwa, ale że przenika ono również mimowoli, a może nawet i wbrew woli do sztabów partyjnych, walczących z nami obozów. Zamilkł na łamach endeckiej prasy jałowy spór na temat: „naród, czy państwo", — przebrzmiały bez pozytywnego echa dociekania na temat: „ojczyzna, a państwo". To jedno. A wzamian za to — coraz częściej czytamy słowa, które są już bezpośredniem odbiciem głoszonych przez nas, a do niedawna jeszcze zaprzeczanych przez „narodowych" działaczy idei i haseł. Dzisiaj nie próbują już oni przeciwstawiać interesu narodu interesowi państwa, — o dziwo, w prasie endeckiej można już nawet niekiedy wyczytać stwierdzenia, że „dobro narodu i państwa jest naj wyższym celem".

Znamienny to znak! „Naród i państwo to jedno", — tak mówi nasza teza i to przyznają już dzisiaj nasi przeciwnicy polityczni. Jest to zasadnicza nasza zdobycz ideowa w walce z ludźmi, którzy dotychczas negowali żywotność i znaczenie interesu państwowego, którzy dotychczas nie chcieli przyznać państwu naczelnej pozycji.

Zwycięstwo nasze będzie owocne. Wierzymy mocno, że najbliższy sejm wytrwałą i owocną współpracą z rządem, pogłębi w społeczeństwie ideę ogólnopaństwowego interesu, będącego najwyższem prawem, a równocześnie pierwszym obowiązkiem zarówno poszczególnych obywateli, jak i całych grup.

S-ki.

Prawda o Golasowicach.

(Korespondencja własna z Golasowic)

Wioska Golasowice powiatu pszczyńskiego, odległa od Katowic ok. 60 klm., jest obecnie na ustach całego Śląska. Tam bowiem dokonali niemcy 22 u. m. zorganizowanego mordu na osobie przodownika polskiej policji państwowej, Sznapki.

Poprzednio, dwa lata jeszcze temu, polska i niemiecka ludność tak ewangielicka, jak i katolicka — żyła w najlepszej zgodzie. Dwóch pastorów poprzedzało w ciągu sześciu lat, t. j. od 1922 do 1928 r. obecnego pastora Harlfingera. Widocznie poprzednicy tego ostatniego zamało wykazywali aktywności, gdyż sprowadzono z Rawy Ruskiej (Wrocław wraz z Berlinem decyduje o wszystkich nominacjach pastorów) obecnego pastora Harlfingera, który od samego początku wykazał niezmierną ruchliwość, w kierunku propagandy niemieckiej. Dość powiedzieć, że w ciągu tych 2-ch lat w tak małej wiosce jak Golasowice zostało zorganizowane przez niego cały szereg towarzystw jak: „Jungfrauenverein", „Junglingsverband", „Männerverein", „straż ogniowa", „Towarzystwo bankowe" itp. Nic nie można byłoby mieć przeciwko tej „społecznej działalności" ewangielickiego duchownego, gdyby towarzystwa te w rzeczywistości nie wykopywały przepaści pomiędzy polskimi, a niemieckimi ewangielikami, względnie pomiędzy polską a niemiecką ludnością. Plebanja pastora i niemiecki dom związkowy (wybudowany również w ciągu tych 2-ch lat przez tegoż Harlfingera), były ośrodkami antypolskiej propagandy.

Nic więc dziwnego, że miejscowa grupa powstańców, dobrze poinformowana o działalności golasowickich niemców, w krytyczną sobotę 22 u. m. przybyła, ażeby osobiście przekonać się o właściwym stanie rzeczy. Ostry ton rozmowy, w jakim prowadził rozzuchwalony do niemożliwych granic pomocnik pastora Harlfingera, organista Biegalke wywołał odruch ze strony jednego zbyt krewkiego powstańca i na tym incydencie pobyt powstańców o godzinie 3-ej się zakończył. Powstańcy jeszcze o godzinie 5-ej poraz drugi przejeżdżali przez wieś — nie wywołując swojem zjawieniem, oczywiście żadnego wrażenia. Był to bowiem okres przedwyborczy i zupełnie zrozumiały był objazd przez nich okolic. Dodać należy, że w żadnym wypadku nie mógł zajść akt jakiegokolwiek przedwyborczego teroru w stosunku do niemców, gdyż lista niemiecka do sejmu śląskiego w okręgu cieszyńskim, do jakiego Golasowice należą — była, ze względów formalnych, unieważniona. Niemcy jednak bytność powstańców w Golasowicach wykorzystać zapragnęli jako pretekst do sfingowania rzekomego teroru, na który „odpowiedzieć należało — przeciwdziałaniem". Uformowano więc niemiecką bojówkę, spojono ją, jak wykazuje śledztwo, i bojówka ta grając w karty, (oświadczył o tem naiwnie gospodarz lokalu), w pokoju jednego z nauczycieli w domu związkowym — oczekiwała umówionego sygnału: bicia szyb. I szyby te, jak na komendę zostały potłuczone, lecz nikt ze sprawców nie został przez niemców ujęty. Natomiast jak jeden ze świadków zeznaje, słyszał, że jacyś ludzie, biegnąc w stronę domu związkowego, mówili między sobą: „Rozbijemy wszystko, to zostanie zapłacone i pójdzie na rachunek powstańców".

Bicie szyb było preludjum do dalszej zgóry obmyślanej akcji. Bojówkarze poczęli dąć w trąby, poczem w kościele ewangielickim odezwały się dzwony na alarm.

Za chwilę zjawił się komendant posterunku ś. p. Sznapka, oświetlił zbiegowisko latarnią elektryczną i natychmiast upadł ugodzony w szyję nożem przez jednego z morderców. Raz za razem zadano mu coś 18 ciosów i szereg ran tłuczonych. Stało się to o godzinie 21.30. Sznapka żył jeszcze dwie godziny. Kiedy już, wskutek upływu krwi żyć przestał i przeniesiony został do mieszkania pastora Harlfingera, w parę godzin potem posłano po lekarza niemca, Szeje, który odmówił przybycia. O zamordowaniu nie zawiadomiono nikogo tak, że policja i rodzina dowiedziały się o tem dopiero o godzinie 7.15 rano dnia następnego.

Pastor Harlfinger, pomimo braku połączenia telefonicznego w nocy, skomunikować się jednak musiał z pobliskiem miastem, skoro zamówioną taksówką uciekł do Czechosłowacji. Po kilku dniach, widocznie po otrzymaniu odpowiednich instrukcyj Harlfinger zjawił się tak samo nielegalnie przebywszy granicę polską, jak nielegalnie ją w tamtą stronę przebył, i zakomunikował telefonicznie o swojej obecności władzom bezpieczeństwa w Katowicach.

Oto w krótkim zarysie istotny przebieg niemieckiej prowokacji w Golasowicach, którą rząd niemiecki usiłuje obecnie przedstawić na forum światowem, jako dowód polskiego ucisku mniejszościowego.

Henryk Powelski.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 3 Środa

Dziś: Franciszka
Jutro: Barbary
Wschód słońca: 7.23
Zachód „ 15.29

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 3 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.15. Kwadrans dla młodszych. p. t. Św. Marcin na białym koniu jedzie. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Konno przez Patagonję. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowo roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Prac. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Ksiądz Ściegienny. 20.15. Odczyt „Muzyka krainy wchodzącego słońca. 20.30. Koncert pop. Wyk. ork. P. R. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. teatrów miejsk. Warsz. 22.00 Feljeton p. t. Koszula człowieka szczęśliwego. 22.15. Muzyka z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

KAIOWICE.

Środa, 3 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Radjokronika 16.15. Tr. z Warsz. dla dzieci. 16.30. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Barwna Chorwacja. 19.35. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzien. kom. sport. 20.00. Odczyt z Warsz. 20.15. Feljeton muz. z Warsz. 20.30. Tr. z Warsz. koncert popul. W przerwie kwadrans liter. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w środę, dnia 3 bm. o g. 8.15 w. Powtórzoną będzie doskonała sztuka Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Premjera tej sztuki zyskała sobie zasłużone uznanie publiczności, która oklaskiwała zarówno świetnie przez autora rozwiązywane sytuacje, jak i doskonałą grę artystów.

Czwartek, dn. 4 bm. o g. 8.15 wiecz. „Lekkomyślna Siostra".

Piątek, dn. 5 bm. o g. 8-mej wiecz. Wystąpi raz jedyny w Sosnowcu wszechświatowej sławy psycholog - eksperymentator **Le - Kitay.**

Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

Piątek, dn. 5 bm. o g. 8-mej wiecz. Wystąpi teatr nasz z doskonałą, cieszącą się ogromnem powodzeniem, komedją w 3-ch aktach S. Kiedrzyńskiego „Kobieta, Wino i Dancing", **na Saturnie, w sali domu ludowego.**

Z Kielc.

(k) **Wykrycie tajnej fabryki papierosów w Kielcach.** Onegdaj pod przewodnictwem inspektora kontroli skarbowej p. Słabińskiego i komisarza Jaskólskiego dokonano rewizji w mieszkaniu Hila Reizmana przy ul. Kilińskiego w poszukiwaniu wyrabianych potajemnie papierosów.

W czasie rewizji znaleziono kilkadziesiąt tysięcy gotowych papierosów, oraz znaczną ilość tytoniu.

Papierosy, oraz tytoń zostały zakwestjonowane, Reizmanowi zaś zostanie wytoczona sprawa.

Pierwotne dochodzenia wykazały, że Reizman proceder ten uprawiał już od dłuższego czasu.

(k) **Górą Czwartacy!** Po krótkiej przerwie zespół teatru żołnierskiego 4 p. p. leg. znów wystąpił w ubiegłą niedzielę w teatrze polskim, wystawiając wspaniały dramat Bolesławicza „Belweder". Gra amatorów pod względem artystycznym była postawiona na wysokim poziomie.

Na czoło zespołu wysuwała się p. **Helmówna** w roli ks. Łowickiej, oraz p. chor. Appel w roli Carewicza, wielkiego księcia Konstantego oraz p. Boliński w roli Szleya, szpiega.

Że gra, była bez zarzutu, świadczyły o tem niemilknące oklaski, któremi rzesiście darzyła publiczność zespół teatru.

(k) **Krzesłem w głowe.** Dn. 30 11 br. zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc Piekna Władysława. zam. w Kielcach, przy ul. Wesołej 9. że w dniu 29 u. m. w czasie kłótni mąż jej. Józef, uderzył ją krzesełkiem w głowę i zadał jej cieżką ranę.

Zmiana rozporządzenia o godłach i barwach państwowych.

Historyczne herby miast utrzymane.

Prezydent Rzeczypospolitej specjalnem rozporządzeniem zmienił niektóre postanowienia poprzedniego rozporządzenia o godłach i barwach państwowych.

Art. 4 otrzymuje brzmienie następuce: Dla władz i urzędów samorządu terytorjalnego ustanawia się oznaki, złożone z herbu państwa i herbu województwa, do którego należy napis, odpowiadający ich nazwie. Dla zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego ustanawia się odznaki, złożone z herbu województwa i napisu, odpowiadającego ich nazwie.

Związki samorządu terytorjalnego mogą w odznakach swych władz i urzędów, oraz zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw w miejscu, przewidzianem dla herbu wojewódzkiego, umieścić swój własny herb nadany, względnie zatwierdzony. W drodze wyjątku minister spraw wewnętrznych może zezwolić miastom, posiadającym herb historycznie uzasadniony, na używanie w swych odznakach zamiast herbu wojewódzkiego, wyłącznie herbu miejskiego.

W dalszym ciągu rozporządzenie postanawia, że władze urzędowe i instytucje państwowe zagranicą używają flagi państwowej z herbem państwowym w środku białego pasa.

Rada miejska w Dąbrowie

Podatek komunalny. — Sprawozdanie z wykonania budżetu z 1929-30 roku.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, pod przewodnictwem wiceprezesa rady, dyr. Kaczkowskiego.

Pierwsze pięć punktów porządku obrad uchwalono bez dyskusji. A więc: dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego, od patentów akcyzowych (hurtowe 200 proc., detaliczne 100 proc.), obrotowy przy świadectwach przemysłowych i kartach rejestracyjnych oraz dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości. Wszystkie te podatki obowiązują na 1931-32 rok.

Dłuższą dyskusję prowadzono przy sprawozdaniu komisji rewizyjnej z wykonania budżetu za rok 1929-30.

Radny inż. Janota starał się krytykować wykonanie budżetu, jak również wymienił kilka pozycyj z budżetu, które rzekomo miały stanowić o przekroczeniu budżetowem.

Po wyjaśnieniu tej sprawy przez dyr. Kaczkowskiego, p. R. Kickiego, p. Szarego i prez. Madeyskiego okazało się, że zarzuty inż. Janoty są niesłuszne, a raczej można ich nazwać zwykłą złośliwością.

Przekroczeń budżetowych niema, natomiast w kilku miejscach poszczególne pozycje zostały przesunięte i budżet w całości się bilansuje.

Ze sprawozdania wynika, że za ubiegły rok, miasto spłaciło zaległych długów około 300 tys. zł.

Na członka do komitetu rozbudowy miasta został wybrany inż. L. Berbecki.

Współpraca sportu z organizacją walki z gruźlicą w Sosnowcu.

Dnia 30 listopada r. b. odbyła się pierwsza impreza dochodowa, urządzona przez sosnowiecki komitet „Dni przeciwgruźliczych" na dochód komitetu.

Na zew komitetu stanęła w pierwszym szeregu młodzież sportowa, organizując nader ciekawy turniej szóstkowy piłki nożnej. Jest to dobry znak; świadczy bowiem o należytem zrozumieniu obowiązku młodzieży sportowej, jak też i celu, do jakiego dąży komitet.

Wszak zadaniem organizacyj, zajmujących się walką z gruźlicą, musi być roztoczenie opieki nad młodzieżą zagrożoną gruźlicą, a zadaniem towarzystw sportowych będzie przyciągnięcie do swych szeregów najliczniejszych zastępów młodzieży, aby przez racjonalnie uprawiane ćwiczenia dać mocne podstawy rozwoju ciała do zwalczania tej choroby. Każde ćwiczenie na wolnem powietrzu, zabawy sportowe i gry ruchowe prowadzą do tego celu. Dlatego właśnie ta współpraca wzajemna sportu i komitetu walki z gruźlicą ma istotnie duże znaczenie na przyszłość.

Sama impreza sportowa mało znana na naszym terenie, a niezmiernie interesująca, zgromadziła na boisku klubu sportowego „Sosnowiec" zespoły piłkarskie, następujących organizacyj sportowych: „Victorji", „Ruchu", „Sosnowca", „Świtu". „Gwiazdy", „Huraganu" i „Sielca". Nieobecnością świecili przedstawiciele K. S. „Makabi", których udział był zapowiedziany.

Pierwsze zawody dość interesujące **Gwiazda — Świt**, przyniosły zasłużoną wygraną dla „Gwiazdy" z wynikiem **1 : 0.**

Następne — mniej interesujące zawody **Huragan — Sielec**, przyniosły zwycięstwo Huraganowi również w stosunku **1:0** po dogrywce.

Trzecie zawody ciekawe ze względu na udział A klasowych zespołów **Ruch — Sosnowiec**, przyniosły niezasłużone zwycięstwo Ruchowi również w stosunku **1:0.**

Dobra gra Jaworskiego z Ruchu i, niestety, ale pech, prześladujący zawodników Sosnowca, którzy zwłaszcza w drugiej połowie wybitnie przeważali—przyczyniły się do zwycięstwa Ruchu.

Wobec niestawiennictwa Makkabi—**Victorja**, która automatycznie weszła do półfinału, rozegrała zawody koleżeńskie ze **Świtem**, ulegając temu ostatniemu w stosunku **0:1**. Brak wprawy, niezastosowania się do zmienionych warunków gry (zamiast jedenastu — sześciu) u Victorji wyraźnie występowało — „Świt", który już grał uprzednio z Gwiazdą, zastosował umiejętną taktykę, wygrywając zawody towarzyskie.

Do półfinału stanęli: Ruch — Gwiazda i Victorja — Huragan.

Zwycięstwo niełatwe, niezbyt nawet zasłużone, odniosły drużyny Ruchu i Victorji. W niektórych momentach zdawało się, że C klasowe drużyny Gwiazdy i Huraganu odniosą zwycięstwo. Szczególniej interesujące były zawody Victorji i Huraganu, w których drużyna Huraganu zdobyła sobie sympatję publiczności.

Do finału zakwalifikowały się Victorja i Ruch.

Gra żywa — wykazała całkowitą przewagę Victorji. która osiągnęła najlepszy wynik bramkowy **3:0**, wskutek umiejętnie zastosowanej taktyki na podstawie zdobytego doświadczenia w dwuch poprzedzających tę grę zawodach.

Wszystkie zawody bez zarzutu prowadził sędzia p. Wiewióra.

Imprezę pod względem sportowym należy uważać za udaną.

Dr. M. M.

Komitet „Dni przeciwgruźliczych" składa tą drogą podziękowanie klubowi sportowemu „Sosnowiec" za bezinteresowne oddanie boiska sportowego. oraz zorganizowanie samych zawodów. Takież podziękowanie komitet składa wszystkim organizacjom, biorącym udział w imprezie, oraz samym zawodnikom, kolegjum sędziów i p. Wiewiórze.

(k) **Przywłaszczenie** Współwłaściciel firmy „Radjo" w Kielcach.przy ul. Sienkiewicza 44 — Owsiany Samuel doniósł policji, że niejaki Cwajgieł Szenfeld, zam. w Kielcach,przy ul.Zagórskiej nr. 5, w dniu 30 maja b. r. wypożyczył rower na przeciąg 3 miesięcy i rower ten przywłaszczył sobie.

(k) **Kradzieże.** Na stacji kolejowej w Kielcach niejakiej Frąckiewcz Cecylji, zam. w Koziegłowach. pow. zawierckiego skradziono walizkę z różnemi rzeczami, wartości 150 zł. Kradzieży tej dokonał Ślusarczyk Kazimierz, mieszkaniec wsi Kręczyce, pow. częstochowskiego, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym, walizkę zaś odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— Piotrowskiej Agnieszce, zam. w Kielcach, przy ul. Polnej 13, skradziono z niezamkniętego mieszkania 200 zł.

Dnia 30 u. m. skradziono z mieszkania Kosobudzkiego, przy ul. Sienkiewicza 57 w Kielcach służącemu Stępniowi Tadeuszowi jesionkę, wartości 30 zł.

— Grabowskiemu Andrzejowi, zam. w Kielcach, przy ul. Chęcińskej 17, podczas snu skradziono z kieszeni spodni 100 zł.

Z Sosnowca.

REKONSTRUKCJA w „ARLEKINIE"! Premjera programu „Czekamy krytyki" w środę 3-go grudnia.

Sympatyczny teatrzyk rewji „Arlekin" w Sosnowcu staje się dzięki zupełnej rekonstrukcji prawdziwą literacko - artystyczną placówką rewjową. Jak się dowiadujemy, „Arlekin" pozyskał szereg znakomitych artystów rewjowych tej miary co p. Bronisław Bronowski, humorysta, autor, który objął kierownictwo art. i reżyserję teatru.

Kierownikiem literackim pozostał p. Ryszard Omt.

Na czoło zespołu wysuwa się p. Helena Żmichorowska, primadonna teatrów rewjowych.

W zespole zaszły kolosalne zmiany, między innemi baletmistrzem rewji jest p. Lacy ze swoim pierwszorzędnym baletem. Obecne kierownictwo lit. art. teatru to rękojmia, wróżąca „Arlekinowi" najlepszą przyszłość.

W środę 3 grudnia następuje otwarcie „Arelekinu" jak wyżej zaznaczyliśmy, przebojową rewją. „Czekamy krytyki" z nowoangażowanym zespołem pióra spółki autorskiej „Bront" (B. Bronowski i R. Omt).

Jak nas dyrekcja teatru informuje, teatr będzie czynny bez przerw każdego dnia.

Premjery odbywać się będą regularnie każdej środy.

Recenzje zamieścimy w najbliższym czasie.

(s) **Z komitetu „dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu.** Dziś, dnia 3-go b. m. o godz. 8-ej wiecz., w gabinecie prezydjalnym magistratu m. Sosnowca, odbędzie się zebranie członków komisji dochodowej.

O liczne i punktualne przybycie prosi komitet.

(s) **Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej,** oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości, że związek lekarzy państwa polskiego, obwód Zagłębia Dąbr. wpłacił na łódź podwodną „W odpowiedzi Treviranusowi" — zł. 320.—

Ponadto zebrano przez dyrekcję i pracowników sosnowieckiego oddziału banku spółek zarobkowych 51 zł i wpłacono na conto ligi.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": I. „Romans hrabianki L.", II. „Karuzela życia".

„Palace": — „Miłość w kajdanach".

„Wawel":—„Niezwyciężona fregata".

Z Będzina.

(b) **Z koła polskiej macierzy szkolnej w Będzinie.** Onegdaj odbyło się na Koszelowie otwarcie czytelni i bibljoteki PMS. W sali wypełnionej po brzegi zagaił zebranie kierownik szkoły P. Miarek, poczem o potrzebie oświaty przeszkolnej i rozwijania czytelnictwa mówił prezes koła PMS. w Będzinie inż. Kamiński.

Do czytelni wpisało się 48 osób, które natychm. wypożyczyły książki. Bibljotekę prowadzi nauczycielka szkoły na Koszelowie P. Żurakowska.

Następnie otwarto z ramienia PMS. kursy wieczorowe dokształcające dla mieszkańców Koszelowa i Ksawery. Na kursy wpisało się 200 osób. Utworzono cztery oddziały, od. IV do VII-go.

Na kursach wykładają pp.: Krawczyński, Miarek, Stanek, Sybyła. Łanuchówna, Wróblewski, Rączka i Bastówna.

Po ukończonych kursach, otwartych za zezwoleniem inspektoratu szkolnego, otrzymają słuchacze świadectwa.

Z Czeladzi.

(c) **Wyjaśnienie.** W notatce, dotyczącej budowy nowej szkoły powszechnej w Czeladzi, zakradł się błąd, który prostujemy.

Zdanie powinno brzmieć: Ministerjum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerjum skarbu, zatwierdziło podatek inwestycyjny na budowę szkoły powszechnej w Czeladzi.

Decyzji tej już dawno oczekiwał magistrat czeladzki, by mógł uchwalony podatek ściągnąć od mieszkańców i kopalni, które dotychczas nie zapłaciły uchwalonego podatku ani grosza.

Jakiś głupek z „Kurjera Zachodniego“ we wczorajszym numerze bredził, że podatek ten już dawno został zatwierdzony przez władze i prawie w całości ściągnięty, co jest wierutnem kłamstwem.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary“: — „W huku eksplozji“.

Z Dąbrowy.

(d) **Nowe władze spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu.

Przewodniczył sekretarz sejmiku p. Narbutt, sekretarzował p. Wylężek.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu i kasowego odbyły się wybory członków zarządu i rady nadzorczej.

Do zarządu zostali wybrani pp.: **J. Strach, St. Grochulski, R. Detko, W. Szczęśnik i J. Nowak.**

Do rady nadzorczej: **ks. Olczakowski, p. Narbutt, p. J. Anioł, p. Tomasik, p. Wylężek, p. Bętkowski i p. Bubel.**

(d) **Repertuar kin.** Kino-teatr „Miraż“: — „Raj dla kobiet“.

Kino „Odeon“: — „Cesarskie kleinoty“ i „Valencja“.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia rezerwistów w Łazach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie rezerwistów i b. wojsk. gminy Rokitno-Szlacheckie w Łazach z udziałem członków zarządu pow. prof Badowskiego i p. Borkiewicza.

Zebranie zagaił p. Chrząszcz, poczem dłuższy referat, z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego wygłosił prof. Badowski.

Na zakończenie załatwiono szereg miejscowych spraw związanych z życiem związku rezerwistów.

(z) **Kółko kult. - oświatowe** przy stowarzyszeniu rezerw. i b. wojsk. w Zawierciu urządziło w ostatnią sobotę „Andrzejki“.

Z Olkusza.

(ol) **Oświadczenie.** Jeden z pomylonych „spółeczników“, olkuskich mówca do „szanownej galerji“ rozgłasza wiadomość, jakobym podczas wyborów demonstracyjnie trzymał inną kartkę wyborczą, a do urny wrzucił inną.

Muszę oświadczyć, że jestem za poważnym człowiekiem, aby w ten sposób demonstrować swoje przekonania, jak to potrafi ów „spółecznik“. który w tym wypadku liczył chyba tylko na poklask podobnym sobie

Józef Kondek.

Cykl pouczających odczytów

wygłoszonych staraniem tow. opieki nad matą i dzieckiem w Sosnowcu.

Staraniem tow. opieki nad matką i dzieckiem w Sosnowcu, wygłoszonych zostało szereg ciekawych i pouczających odczytów.

Pogadanki i odczyty umożliwiły szerszemu ogółowi ludności przyswojenia sobie treści i zastosowania wielu cennych wskazówek i rad w życiu codziennem.

W szkole powszechnej nr. 7, na Pogoni, dr. Ingster, wygłosił odczyt „Jak zapobiedz rozstrojowi nerwowemu u dzieci“. Prelegent starał się uprzytomnić słuchaczom, iż system nerwowy dziecka jest niezmiernie wrażliwy, to też trzeba się z niem najdelikatniej obchodzić, by zapobiec ciężkiej w skutkach chorobie nerwowej.

Dr. Konopkówna, w szkole im. Praussa, wygłosiła odczyt na temat „Parę słów z dziedziny chorób oczu“. Prelegentka w przystępnej formie scharakteryzowała budowę oka ludzkiego i jego połączenia z czaszką oraz krótko scharakteryzowała choroby oczu i jej przyczyny. Prelegentka udzielała także rad i wskazówek na zadawane pytania przez ciekawych.

Dr. Nasiłowski, wygłosił odczyt na temat: „Jak zapobiegać chorobom przewodu pokarmowego“.

Dr. Ryder mówił na temat: „Jak zapobiegać chorobom zakaźnym, a w szczególności gruźlicy“. Prelegent zaznaczył, że najważniejszym czynnikiem zapobiegawczym chorobie jest higjena i czystość. Odczyt zgromadził około 400 osób.

Dr. Witkowski, wygłosił odczyt w szkole na Pogoni, p. t. „Opieka nad matką ciężarną i dzieckiem“. Odczyt okazał się niezmiernie ciekawy i zgromadził około 300 słuchaczek.

Zbrojny napad na mieszkanie i sklep kupca w Modrzejowie.

Onegdaj w Modrzejowie, o godz. 9 wieczorem, dokonano napadu zbrojnego na mieszkanie i sklep

Arona Banacha,

zam. przy ul. Henryka nr. 28 w Modrzejowie.

W czasie przygotowań do snu rodziny Banacha, do mieszkania wtargnęło dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników udali się do sklepu, skąd skradli kasetkę z zawartością

2 tys. złotych.

Po zrabowaniu kasetki bandyci przeszukali jeszcze szafę i komodę, a nie znalazłszy nic, zbiegli w niewiadomym kierunku.

W związku z napadem zarządzono

obławę

i ujęto kilkunastu podejrzanych osobników, których osadzono w areszcie.

Bestjalski napad kamieniczników

na bezbronnego robotnika.

W jednym z ciemnych zaułków ul. Śląskiej w Sosnowcu rozegrała się krwawa scena.

Jakieś niewidzialne ręce wciągnęły w głąb bramy przechodzącego starszego mężczyznę, poczem dały się słyszeć głuche razy i przytłumione jęki.

W kilka chwil potem, powracający z pracy robotnicy fabryki Hulczyńskiego ujrzeli w półmroku omdlałego swego współtowarzysza pracy, Wojciecha Kościelniaka.

Liczne sińce na ciele omdlałego, jak również złamanie dwu żeber, świadczyły o bestjalskiem znęcaniu się napastników, którymi, jak wykazało śledztwo, byli gospodarze domu, zamieszkanego przez nieszczęśliwego: 40-letni Andrzej Walczyk (Śląska 17) i jego szwagier Franciszek Białkowski, lat 36, z Modrzejowa (Henryka 21).

Rozbestwieni kamienicznicy, nie mając podstaw do usunięcia Kościelniaka z mieszkania, napadli go, uzbrojeni w młotki i kilowe odważniki i w ten sposób wywarli na nim swą zemstę.

Krewcy gospodarze odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za ciężkie pobicie swego lokatora.

Wyrok, skazujący obydwóch sprawców bestjalskiego pobicia niewinnego robotnika, opiewa po miesiącu więzienia na głowę.

(ol) **W rocznicę powstania listopadowego.** Setną rocznicę powstania listopadowego społeczeństwo olkuskie obchodziło porankiem i wieczornicą w dn. 30 u. m. Poranek odbył się o godz. pierwszej w południe, w sali kina „Orzeł“ Znaczenie powstania listopadowego przedstawił w pięknym i treściwym odczycie poseł Pochmarski z Krakowa.

Na wyróżnienie zasługują deklamacje ucznia kl. 7-ej miejscowego gimnazjum M. Perka. Poranek zakończył p. starosta Stamirowski krótkiem przemówieniem, poczem zebrani uczcili pamięć poległych przez powstanie.

Wieczornicę urządziło stowarzyszenie młodzieży polskiej w sali szkoły powsz. Nr. 1, łącząc rocznicę powstania z uroczystością ku czci św. Stanisława Kostki. Po słowie wstępnem p. Wiatrowskiego, wygłosił referat o św. St. Kostce p. Witanek, a Gotzówna o powstaniu listopadowem, następnie w programie były: deklamacje, śpiewy oraz popisy gimnastyczne. Uroczystości zakończono odśpiewaniem hymnu stowarzyszenia. Zysk z wieczornicy w sumie zł. 108 i ze sprzedaży znaczka zł. 90.63 przeznaczono na kupno sztandaru dla stowarzyszenia.

(ol) **Z obchodu rocznicy powstania listopadowego w Kluczach.** W ub. niedzielę odbyła się w cementowni „Klucze“ uroczystość obchodu powstania listopadowego. Na program złożyły się: słowo wstępne p. Sokołowskigo, popis orkiestry pod batutą p. Sosnowca, śpiew p. Polcarowej oraz deklamacje pp. Kalarusówny i Starostówny.

(ol) **Zgon proboszcza w Sławkowie.** W Sławkowie zmarł, po długiej chorobie, ksiądz proboszcz Ignacy Kowalski w wieku 65 lat. Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 b. m. na cmentarzu miejscowym. Zmarły był proboszczem w Sławkowie od 12 lat.

(ol) **Symulowany napad.** Pisaliśmy onegdaj o zameldowaniu na posterunku przez St. Pilarskiego z Małobądza, gm. Bolesław, o dokonanym na nim napadzie, w czasie gdy wracał wieczorem z Olkusza do Bolesławia. Obecnie p. Pilarski zeznanie odwołuje przyznając się, że napad symułował, chcąc wytłumaczyć się z braku pieniędzy utraconych na zabawie w Olkuszu.

(ol) **Przytrzymanie złodzieja.** Od dłuższego już czasu policja olkuska poszukiwała na terenie całego powiatu znanego złodzieja - recydywistę Romana Majcherkiewicza z Klucz, który wspólnie z aresztowanym już dawno Mosurem dokonał kradzieży w stowarzyszeniu spoż. w Kluczach. Po uwięzieniu Mosura, kompan jego Majcherkiewicz, obawiając się podobnego losu, ukrywał się w okolicznych lasach, dopiero w dniu onegdajszym wpadł w ręce policji we wsi Troks, gm. Jangrot.

(ol) **„Uczciwa“ służba.** Nieznani początkowo sprawcy okradli księdza proboszcza Jerzego Czartoryskiego w Białym Kościele, gm. Cianowice, zabierając kasetkę żelazną z gotówką około 700 zł., książeczkę wkładową kasy Stefczyka, na sumę zł. 600, weksel wystawiony przez Józefa Klimczaka z Ojcowa na sumę 2000 zł. i wiele innych rzeczy. Dochodzenie policyjne ustaliło, że złodzieje musieli być doskonale poinformowani gdzie znajdują się pieniądze, a zatem podejrzenie padło na służących u księdza Władysława Żurka i Stanisława Bosaka. Zaaresztowany Żurek przyznał się do kradzieży.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

9.

— To szczególny dziwak rzekł Butt — lecz jeżeli już tak być musi, poradzimy sobie inaczej. No, a teraz kończmy „ale“ i rozejdźmy się jak przyjaciele.

— Podam wam dłoń przyjacielską, jeżeli mi dacie przyrzeczenie, że pozbędziecie się zamiaru napadania na dom jenerała.

— Towarzysze przyrzekli mrukliwie, Seaton wypił za ich zdrowie i oddalił się. Butt pospieszył za nim, aby go zapewnić, że już pozbyli się zamiaru szalonego, który w chwilowym obłędzie powzięli, że sumienie nie pozwoliłoby im napadać na dom człowieka, który dla niego był tak łaskawym. Mimo tych zapewnień Butta i przyrzerzeczenia danego przez tamtych, Seaton uznał za stosowne kupić rewolwer za oszczędzone pieniądze i mieć się na baczności. Nie polegając na czujności psa, który był wprawdzie wiernym i czujnym, ale na mięso łakomym — sam czuwał po całych nocach nad bezpieczeństwem domu jenerała. Urządził sobie legowisko w altanie ogrodowej, tuż naprzeciw okien pokoju Miss Heleny i dokąd się nie położyła, poił się jej widokiem, lub widokiem jej cienia, lub wreszcie widokiem światła w jej pokoju. Noce całe czuwał bacznie, za najmniejszym szmerem zrywał się i nadsłuchiwał.

Po kilku nocach uspokoił się Seaton i zaczął wierzyć, że zbrodniarze zaniechali zamiaru napadu, że przyrzeczenia dotrzymają. Lecz miłość jego wzrastała, podniecana uczuciem zadowolenia, że stał się obrońcą ukochanej, że czuwać może nad jej bezpieczeństwem.

W tym czasie, zakochała się w Seatonie Sara Wilson, pokojowa miss Heleny. Powód tego dość łatwy do zrozumienia, gdy sobie przypomnimy, że Seaton codziennie wręczał jej bukieciki dla miss Heleny. Przy oddawaniu bukietów, rad słuchał opowiadań przeróżnych gadatliwej dziewczyny, bo kosztem tej cierpliwości, mógł się czasem dowiedzieć o miss Helenie.

Cierpliwość Seatona inaczej pojmowała Sara Wilson. Jej się zdawało, że kiedy Seaton, który do nikogo dwuch słów nie przemówił, z nią całe godziny na rozmowie spędza — to niezawodnie poczuł ku niej miłość, którą ona miłością odwdzięczyć postanowiła.

Przychodziła odtąd coraz częściej do ogrodu — coraz gadatliwiej rozmawiała o sobie, a coraz mniej o swej pani. Seaton zaczął się nudzić temi odwiedzinami zbyt częstemi i nie tail swego niezadowolenia.

Sara Wilson widząc to powzięła przekonanie, że jakaś pośrednia rywalka, zagradza jej drogę do serca ogrodnika.

Podejrzliwość obudziła w niej zazdrość, ta uczyniła ją czujną, a czujność zawiodła ją do odkrycia. Pierwszem odkryciem było, że Seaton pilnie jej słucha, dopóki mówi o miss Helenie; drugiem — że sypia w altanie. Za mało miała wyobraźni, aby te dwie okoliczności połączyć ze sobą, aby w nich dopatrzyć się wzajemnego związku, a dopiero następujące okoliczności, odkryły jej całą prawdę.

Było to we czwartek wieczorem. Miss Helena siedziała obok ojca i prawdę powiedziawszy, byłaby nieraz już ziewnęła głośno, gdyby nie powstrzymywało ją uczucie przyzwoitości. Bo Helena odebrała staranne wychowanie, mogła się popisać mnóstwem pięknych talencików, jak grą na fortepianie, rysunkiem i t. p., słowem uczyła się wszystkiego choć bezmyślnie i to był powód, że dusza w niej spała niemal, że często nudziła się. Ukrywała jednak zręcznie mimowolne poziewanie odwracając głowę, gdy ją napastował ten nieznośny paroksyzm. Nareszcie, jakby zawstydzona niezdarnością własną i brakiem wszelkiej myśli, porwała się nagle i zawołała:

— Papo, możebyś zechciał posłuchać nowych kadryli?

Zagadnięty ojciec pochwycił z udaną skwapliwością.

— O, i owszem moje dziecko, posłucham chętnie — zagraj.

Co rzekłszy, poddał się z rezygnacją losowi, Helena zaś usiadła do fortepianu.

Tuzinkowy jakiś kompozytor wydarł z kilku mistrzów, melodyj kilka smętnych, kilka zaś raźniejszych, pozbawił ich właściwej im cechy i zszył z tego całość niemiłosiernie poszarpaną. Taką to muzyką chciała rozerwać Helena ojca swego. Ale na szczęście, jak ongi Apollo uwolnił Horacjusza od słuchania madrygałów jakiegoś wierszokletý, tak w obecnym wypadku inne bóstwo dobroczynne, Morfeusz, pochwycił w swe objęcia starego wojownika i oswobodził uszy jego od hałaśliwej muzyki córki jego własnej.

c. d. n.

Rada miejska w Czeladzi

odwołała wyrażone poprzednio votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi.

Onegdaj w Czeladzi, przy obecności przedstawiciela sejmiku będzińskiego, insp. Chruścickiego, odbyło się nader ciekawe posiedzenie rady miejskiej.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia rady i zaakceptowaniu sprawozdania z działalności zarzadu miasta, dwaj radni z klubu mieszczańsko - robotniczego: Nieszporek i Kucewicz złożyli oświadczenie na piśmie, że podtrzymują nadal wyrażone votum nieufności burmistrzowi R. Piwowarowi i po omówieniu spraw dostarczania wody mieszkańcom Czeladzi, posiedzenie opuszczą

W związku z oświadczeniem pp.: Nieszporka i Kucewicza, zabrał głos radny St. Baciński, który oświadczył, że mimo, że należy do tego samego klubu co p. Nieszporek i Kucewicz warcholić nie będzie i pozostanie nadal na sali, zgodnie obradując dla dobra miasta. Podobne oświadczenie kolejno złożyli pozostali radni klubu mieszczańsko - robotniczego.

Radny Pawełczyk, w imieniu klubu PPS. złożył oświadczenie, że klub PPS. będzie obradował pod przewodnictwem burmistrza Piwowara do czasu decyzji województwa.

Po rozpoczęciu obrad, radny Kowalski z klubu BBWR. zgłosił wniosek, by rada miejska, doceniając pracę dla dobra miasta, wyrażone votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi cofnęła.

Zarządzono tajne głos. i rada miejska wyrażone votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi cofnęła.

Z kolei przystąpiono do porządku obrad.

Sprawę wody, po odczytaniu listu z tow. „Saturn" przekazano komisji finansowej i robót publicznych z zastrzeżeniem, że potrzebny materjał obie komisje dostarczą na następne posiedzenie rady, które odbędzie się w czwartek 11 bm. Podanie cechu rzeźników o zmniejszenie opłat od uboju w rzeźni miejskiej uwzględniono, warunkowo do końca roku budżetowego Podanie kino - teatru „Czary" o zwolnienie z podatku od biletów wstępu, za okres od 1 maja do 30 września br. odroczono do następnego posiedzenia rady

Teatr „Arlekin" w Sosnowcu, zwolniono z połowy podatku od biletów. Antoniego Stelmacha, zwolniono z drugiej raty czynszu dzierżawnego, z bufetu w parku miejskim w kwocie 300 zł.

Wniosek zarządu miasta o uchwaleniu przepisów o udzielaniu pożyczek i zaliczek na poczet poborów pracownikom miejskim i stałym członkom zarządu miasta, uchwalono

Na kupno akcyj sp akc. „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbr.", postanowiono zaciągnąć pożyczkę w komunalnej kasie oszczędności, względnie odstąpić akcje sejmikowi z tem, że magistrat, w razie możności akcje od sejmiku odkupi bez żadnych przeszkód. Zatwierdzenie umowy między magistratem i sp. akc. „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu" na korzystanie z ulic, oraz podanie sp. akc. „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu" o obniżenie ceny za pas gruntów miejskich, zajętych pod wybudowaną linję tramwajową Czeladź — Będzin odłożono do następnego posiedzenia rady miejskiej

Następnie uchwalono statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników i członków zarządu miasta oraz ich rodzin. Podanie pracowników magistratu o wypłaceniu im jednorazowego zasiłku, przesłano do komisji finansowej. Fabryce „Józefów", odstąpiono 50 prętów placu, za sumę 5 tys. zł., wzamian za co postanowiono nabyć nieruchomość, by nie umniejszać majątku miasta. Wreszcie uchwalono szereg podatków i opłat miejskich na okres budżetowy 1931-32.

W wolnych wnioskach uchwalono wyasygnować na zakup ciepłej odzieży dla biednych dzieci szkolnych 5 tys. zł., drugie 5 tys. zł. uchwalono wyasygnować bezrobotnym na zakup artykułów spożywczych na święta

Ze względu na późną porę ostatniego punktu obrad nie wyczerpano i odłożono go do następnego posiedzenia rady.

Jak słychać klub mieszczańsko - robotniczy na przyszłem posiedzeniu rady ma wybrać sobie przewodniczącego i wyeliminować z klubu radnych p. Nieszporka i Kucewicza.

Wkrótce też odbędzie się wybór nowego zarządu.

W związku z odwołaniem wyrażonego votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi, władze zwierzchnie cofnęły pierwotny zamiar rozwiązania rady miejskiej w Czeladzi.

Groźny pożar we wsi Szyce

powiatu olkuskiego.

W dn. 30 bm. o g. 5 rano. we wsi Szyce, gm. Kidów, powstał groźny pożar, który w krótkim czasie strawił 5 zagród gospodarskich należących do: Anny Wybadyń, Józefa Wybadynia, Franciszka Fryeza, Jana Derbota i Władysława Szycowskiego.

Wszystkie budynki gospodarskie spłonęły doszczętnie.

Straty wynoszą około 16 tys. zł.

Podczas ratowania dobytku zostali dotkliwie poparzeni: Anna, Józef Jan Wybudynowie. Z inwentarza żywego spaliły się 2 wieprze i 2 prosiaki.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego.

Ostatnie miesiące życia krwawego wampira z Düsseldorfu.

W końcu stycznia rozegra się ostatni akt krwawej i sensacyjnej afery, która wstrząsnęła Europą: Piotr Kürten, wampir z Düsseldorfu stanie

przed sądem.

W sprawie wezmą udział dziesiątki świadków.

Na ekspertów powołano wybitnych psychjatrów.

Proces potrwa zapewne kilka dni i według wszelkich przewidywań, skończy się wyrokiem śmierci na człowieka, mającego na sumieniu życie dziewięciu kobiet.

Kürten, znajdujący się obecnie pod obserwacją lekarską w zakładzie dla obłąkanych w Bedburgu przyznaje się do znacznie większej ilości

popełnionych zbrodni,

niż istotnie popełnił.

Mówi, iż zamordował 12 ofiar, 36 usiłował zgładzić oraz popełnił 28 podpaleń.

Zdradza on niepospolitą pamięć, przypomina więc sobie, że gdy mordował Apolonję Kuhn zapomocą nożyczek, koniec takowych ułamał się i został w głowie ofiary; pamięta także ułamanie się młotka podczas dokonywania innej zbrodni, oraz to, że kiedyindziej zgubił scyzoryk, którym chciał

zarżnąć upatrzoną ofiarę.

Cynizm zbrodniarza — potwora jest tak wielki, że ze spokojem mówi o swych strasznych czynach.

Miłość miesza karty bolszewickich katów.

Zakochany szpieg demaskuje zagraniczną akcję G. P. U.

Jednym z najgłośniejszych dziś byłych dygnitarzy sowieckich, którzy wystąpili z rewelacjami po opuszczeniu szeregów bolszewickich jest Agabekow, który długi czas spełniał rolę

zagranicznego szpiega

na rzecz osławionego GPU.

Już z początkiem tych rewelacyj w dziennikach całego świata pojawiła się wiadomość, że motywem wystąpienia Agabekowa była miłość do córki pewnego

dyplomaty angielskiego

w Konstantynopolu.

Otóż wiadomość ta okazała się prawdziwą, a historja miłosna która się kryje poza rewelacjami Agabekowa, od tego czasu doznała dalszego rozwoju.

A więc dowiedziano się, że osobą, w której się Agabekow zakochał, jest Miss Isabel Streater, 20-letnia córka wysokiego urzędnika w ambasadzie angielskiej w Konstantynopolu.

Miss Isabel Streater obecnie wzięła swoje uczucie do Agabekowa tak gorąco

że opuściła dom

i pojechała do Brukseli, ażeby połączyć się ze swoim narzeczonym

Trzeba przy tej sposobności przypomnieć, że Agabekow i Miss Streater byli niedawno w Paryżu i złożyli w urzędzie gminnym zawiadomienie o swoim zamiarze pobrania się

Do ślubu jednak wtedy nie doszło, gdyż w przeddzień jego, rodzice panny się zjawili i zabrali ją z powrotem do Konstantynopola, a wkrotce Agabekowa

wydalono z Francji.

Pod wpływem rodziców, Miss Streater oświadczyła Agabekowi, że nie chce mieć z nim nic wspólnego, dopóki on pozostaje na usługach krwawej czerezwyczajki.

Po odebraniu przez rodzinę narzeczonej i po zakazaniu jej wszelkiego porozumiewania się z Agabekowem, zakochany szpieg postanowił dać dowód szczerości swego oświadczenia, że zrywa z Sowietami i zakomunikował władzom, że dostarczy

pełną listę szpiegów GPU.

działających w Anglji, Francji i Stanach Zjednoczonych

Wzamian Agabekow żądał pozwolenia na pozostanie we Francji i na porozumiewanie się z narzeczoną.

Ten dowód najwidoczniej był w oczach Miss Streater dostateczny, skoro się zdecydowała na wspomnianą podróż do Brukseli, gdzie Agabekow podobno mieszka, w ciągłej obawie o swoje życie, gdyż jest przekonany, że agenci GPU., prędzej czy później zemszczą się na nim.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2. 12.

Warszawa — Dolar 8.89¼
Nowy - Jork 8.914
Londyn 43.21
Paryż 35.05
Praga 26.45
Belgja 124.49
Szwajcarja 172.84
Berlin 212.71
Dol. War. pr. obrt. 8.88¾
Tendencja niejednolita.
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest zł. 100.00
seryjna 103.00
4 i pól Ziemskie Kredyt. zł. 53.00

AKCJE.

Warszawa, 2. 12.

Bank Polski 159.00—158.50—159.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 92.00
Cukier 34.50
Lilpop 24.00
Modrzejów 11.00 — 10.50
Starachowice 16.00
Tendencja słabsza.

NAPAD ZBROJNEJ BANDY SOWIECKIEJ

na zagrodę polskiego włościjanina.

Z pow. wileńskiego nadeszła wiadomość o pojawieniu się tam dywersyjnej bandy sowieckiej, zorganizowanej na wzór band, które przed kilku laty dokonywały zuchwałych napadów.

Banda, złożona z kilku uzbrojonych w karabiny systemu rosyjskiego ludzi, przekroczyła granicę sowiecką i dokonała napadu na zagrodę zamożnego chłopa we wsi Dubacze gminy rakowskiej, pow. wileńskiego, Jana Szymonowicza. 5 bandytów wtargnęło do domu, ciężko zraniło wystrzałem z karabinu Szymonowiczową. Jeden z dywersantów strzelił do właściciela domu, nie trafił jednak, gdyż ranna żona, w ostatniej chwili podbiła mu rękę i kula poszła górą.

Na alarm wszczęty natychmiast, nappastnicy, nic nie uzyskawszy, rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę granicy sowieckiej. Zawiadomione o wypadku władze policyjne i KOP., zarządziły pościg.

DUCH KSIĘDZA - MĘCZENNIKA POWRÓCIŁ PO SWOJĄ GŁOWĘ.

Słowa polskiej „Pieśni o ziemi naszej" o Ukrainie: „Tam są widma - czarownice"... o wiele bardziej stosują się do celtyckiej prowincji Anglji, t. j. do Walji, gdyż niema może na świecie kraju, gdzieby wiara w duchy była tak powszechna i ugruntowana, gdzieby kursowało tyle opowieści o cudownych zdarzeniach i zjawiskach, co właśnie w tym kraiku, który dostarcza tytułu każdemu następcy tronu angielskiego.

Otóż jedna z gmin walijskich, Worsley, od 300 lat przechowywała w swoim urzędzie gminnym czaszkę, o której było podanie, że należała niegdyś do księdza katolickiego

Ambrożego Barlow.

W początkach protestantyzmu angielskiego i w czasach największego prześladowania katolicyzmu, księdza tego skazano na śmierć i ścięto za potajemne odprawianie mszy katolickiej.

Od tego czasu gmina Worsley przechowywała jego czaszkę z głęboką czcią i z jeszcze głębszem przekonaniem, że wszelkie naruszenie jej spokoju wróży wielkie jakieś nieszczęście dla całej gminy, a na swentualnego świętokradcę musi sprowadzić nieszczęście.

Czaszka ta znana była pod nazwą „jęczącej czaszki", gdyż panowało przekonanie, że o północy, w chwili, gdy nikogo niema w miejscu jej przechowywania, z ust tej czaszki wydobywały się żałosne

skargi i jęki.

Wszyscy walijczycy, a w szczególności mieszkańcy Worsley, wierzyli w to podanie święcie i pilnie strzegli, aby nikt niepowołany nie tknął relikwji po księdzu - męczenniku.

Jakie więc było ich przerażenie, kiedy w tych dniach spostrzegli, że czaszki w urzędzie gminnym niema, że ktoś się włamał do zamkniętego budynku i zabrał w niewiadomym celu

niebezpieczną relikwję.

Powstała formalna panika, gdyż mieszkańcy zaczęli oczekiwać strasznej jakiejś katastrofy, któraby spadła na całą wieś. Kiedy jednakże pierwsza oznaka tej katastrofy, a mianow. nieszczęście, mające spaść na złodzieja, nie nastąpiło, bo nikt z okolicznych mieszkańców nie umarł nagle, nie złamał ręki, ani nogi, ani nie dostał się do szpitala warjatów, ustaliło się nowe wyjaśnienie zdarzenia, które uspokoiło ludzi.

Zaczęto mianowicie opowiadać, że w ostatnich dniach, przed zniknięciem, widziano po nocach snującą się jakąś mglistą postać po ulicach wsi i dookoła urzędu gminnego, a nawet po jego kurytarzach, że strażnicy gminni słyszeli jak duch ten rozmawiał z jęczącą czaszką, a potem znikł, a z nim znikła i

relikwja.

Z tego wyciągnięto wniosek, że duchem owym był sam ksiądz Ambroży Barlow, który powrócił z tamtego świata, ażeby odebrać swoją głowę.

BACZNOŚĆ!

URZĘDNICY, (również emerytowani) jak i **KIEROWNICY** związków, uzyskać mogą dobry poboczny zarobek przez lekką i przyjemną pracę jednej do dwuch godzin dziennie.

Zapytania pisemne do Biura ogłoszeń „P a r", Katowice, ul. Dyrekcyjna 10, pod: **„Przyjemna praca"**.

Przynajmniej 1000 zł. miesięcznie

zarobią Panowie i Panie przy sprzedaży pokupnego artykułu na raty.

Praca łatwa, pouczenie pisemne. Zgłoszenia pod „Byt" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Zyblikiewicza 16.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania sklep z 2 pokojami i kuchnią. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 8.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Załęga. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma **H. PFEFFER** w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.

PO cenach zniżonych śniegowce, kalosze, swetry, trykotaże, kapelusze męskie, bielizna, pończochy, skarpety, krawaty, pantofle, ceraty i różne artykuły sezonowe. Duży wybór. Magazyn galanteryjny Stanisław Dusza, Sosnowiec. Hale Rozwoju.

KUPIĘ maszynę do pisania, etażerki, biurko. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „tanio".

SPRZEDAM 2 szafy, zegar, portjery z ramami. Kołłątaja 3 m. 4, Sosnowiec.

POSADY I PRACE.

Jedyne w Zagłębiu

prowadzone przez inżynierów Kursy Samochodowe **INŻYNIERA KLEBERA** wyuczają na zdolnych szoferów mechaników, czego dowodem tysiące wyszkolonych uczniów na dobrych posadach. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie. **SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 3.**

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki, Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

UKOŃCZYŁEM szkołę szoferską, dla lepszego doświadczenia poszukuję zajęcia pomocnika szofera, albo do garażu, znam roboty ślusarskie. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin, pod „Ślusarz".

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować, z dobremi poleceniami i pokojówka przychodnia potrzebne zaraz do większego domu. Zgłoszenia: ul. Małachowskiego Nr.2-c II p. na prawo.

FRYZJERKA zdolna poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Omachel, Mysłowice, Pszczyńska 15.

POTRZEBNY czeladnik stolarski. Sosnowiec - Konstantynów, Feliksa Perla 11. Piotr Parlicki.

POTRZEBNY podręczny na robotę damską galanterję. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNY stolarz na roboty fornierowane. Będzin, Zawale 36.

LOKALE.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Zgubione dokumenty.

PAŁKA Izydor zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

FRENKIEL Piotr zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

BACOWI Andrzejowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez 27 pułk piechoty w Częstochowie.

KONKURS

MAGISTRAT MIASTA BĘDZINA (Zarząd Tymczasowy) ogłasza konkurs na dostawę 540 par bucików dla dziatwy szkolnej.

Oferty z próbami należy składać w Biurze Głównem Magistratu do dnia 10-go grudnia r. b.

Bliższych informacji udziela Wydział Opieki Społecznej (ul. Przeczna Nr. 6).

Kierownik biura: (—) **K. LENGAS.**

Kierownik Tymczasowego Zarządu: (—) **Inż. Br. RZECZKOWSKI.**

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1930 o godz. 10 w Sosnowcu przy ul. Sadowej nr. 6 odbędzie się licyt. w II term. ruchomości składających się z pompy „Sirius" typ. P. E. 5 h. Q litr. min. 1500 oszacowanych na zł. 4.200 gr.— należących do Kopalni węgla Kamiennego „Andrzej III-ci" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6.

Sosnowiec, dnia 2 grudnia 1930 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. ROMANEK.

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Skład główny apteka **H. ROSENSTADTA,**
Warszawa, Pl. Grzybowski Nr. 10.

OGŁOSZENIE.

W dniu 9 grudnia 1930 roku o godz. 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się

LICYTACJA

przez podanie opieczętow. deklaracji, na sprzedaż drzewa budulcow. w stanie wyrobionym, w obrębie „Starczynów II" lasów miejskich m. Olkusza.

Obręb	№ partji	Ilość sztuk	№№ należące do partji	Masy drzewnej m.³	Po cenie za 1 m³	Suma szacunkowa Zł.	gr.	UWAGA
Starczynów II	1	60	Od № 1 do 60	18,652	25	466	30	Każda partja będzie sprzedawana oddzielnie.
	2	60	„ „ 61 — 120	16,279	25	406	97	
	3	60	„ „ 121—180	18,156	25	453	90	
	4	60	„ „ 181—240	30,809	30	924	27	
	5	60	„ „ 241—300	[illegible]5,818	30	1074	54	
	6	60	„ „ 301—360	30,357	30	910	71	
	7	60	„ „ 361—420	22,522	25	563	05	
	8	60	„ „ 421—480	31,474	30	944	22	
	9	60	„ „ 480—540	16,247	25	406	17	
	10	58	„ „ 541—598	19,178	25	479	45	
		598		239,492	—	6629	58	

Każdy, ktoby sobie życzył wziąć udział w wymienionej licytacji, powinien w terminie wyżej oznaczonym, osobiście lub przez swego pełnomocnika na pół godziny przed zaczęciem licytacji, złożyć w Magistracie miasta Olkusza deklarację napisaną wyraźnie, bez poprawek, podskrobań, przekreśleń i umieszczoną w zapieczętowanej lakiem kopercie, w której jednocześnie powinna się mieścić i pieniężna kaucja równa 1/10 części licytacyjnej. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Magistracie w godzinach biurowych

Burmistrz miasta Olkusza (—) **M. Starkiewicz.**

UNIEWAŻNIAM 3 weksle po 100 zł. wydane Marcinkowi Józefowi, Sosnowiec, Czeladzka 60, które kazała żona moja podpisać za mnie małoletniemu synowi Stefanowi w mojej nieobecności. Stanisław Kaczmarczyk.

ZGUBIONO Nr. Kl. 71828 od samochodu pomiędzy Olkuszem, a Sosnowcem. A. Hesse, Sosnowiec, Zamkowa 4.

ZGINĘŁA suka wyżlica młoda, w łaty bronzowe z białem, ogon obcięty. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Marjacka 12, Mosiński.

PRZYBŁĄKAŁA się suka rasy wilczej, jest do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość: „Expres" Będzin.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 1 października 1930 roku.

B. 176/411. Wykreślono z rejestru firmy: „Fabryka Lin i Drutu, dawniej „A. Deichsel" spółka akcyjna w Sosnowcu" Maksymiljana Karola Franza i Stanisława Marjana Skarbińskiego, jako członków zarządu. Dokonano wpisu: Kapitał Akcyjny został powiększony o 180.000 złotych, wynosi 740.000 zł. i dzieli się na 74.000 sztuk akcji po 10 zł. każda. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dn. 13 lutego 1930 r. o zezwoleniu powiększenia kapitału akcyjnego o 180.000 zł. zostało opublikowane w Monitorze Polskim z dn. 11 marca 1930 roku. Nr. 58.

Dnia 9 października 1930 roku.

B. 239. Wykreślono z rejestru firmy: „Olkusz" Fabryka Naczyń Emaljowanych — Spółka Akcyjna w Olkuszu" pełnomocnika Karola Bołdeskuła i prokurenta Karola Grubera. Dokonano wpisu: Udzielono prokury inż. Janowi Zimmermanowi, dyrektorowi technicznemu i Karolowi Gruberowi.

Dnia 30 października 1930 roku.

B. 301. Wykreślono z rejestru firmy „Mechaniczna Wytwórnia wyrobów drzewnych", „Hebel" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu Icka Zelmana Rottensztajna i jego uprawnienia. Dokonano wpisu: Zarząd stanowią obaj udziałowcy, t. j. Abram Ingster i Tobjasz Ingster. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty, plenipotencje i prokury będą wydawane i podpisywane przez obydwóch członków zarządu łącznie. Każdy z zarządców ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, przyjmować zamówienia, wystawiać rachunki, inkasować należności, wysyłać towary drogami żelaznemi, otrzymywać ładunki i towar z tychże dróg, oraz otrzymywać z Urzędów Pocztowo - Telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym. Zmiany nastąpiły aktem zeznanym przed not. J. Dreszerem w Sosnowcu w dniu 13.10.1930 r. Nr. Rep. 1128.

D. c. n.

Ogłoszenie.

W dn. 5 grudnia rb. o godz. 12, w wydziale śledczym p. p. zostaną sprzedane przez licytację następujące rzeczy, niewiadomego pochodzenia, a mianowicie:

Parasol czarny damski, sweter i 2 kłębki włóczki, zegarek damski srebrny fartuch alpagowy czarny,szabla wojskowa z pochwą, zegarek damski srebrny pozłacany z opaską złotą, portmonetka czarna mała, kurtka męska watowana, koloru c. zielonego i pled futrzany zniszczony, paczka gwoździ i młotek łącznej wagi 9 klg., czapka damska (beret uczniowski granatowy), torba skórzana i rondel, papierośnica i 11 papierosów, kołnierz futrzany, zegarek metalowy, pas myśliwski, 8 naboi do fuzji pełnych i 8 pustych, 2 klucze, papierośnica metalowa,medal z wizerunkiem p. marsz. Piłsudskiego, torebka damska, kalendarzyk, pilniczek do paznokci i chusteczka, koszyk duży wiklinowy, maca w woreczku i 1 p. klamek oraz parę świeczek, pierścionek srebrny pozłacany, pugilares, torebka damska koloru czerwonego i biała chusteczka, torebka damska, 2 chusteczki białe, rękawiczki damskie czarne, zniszczone, koronka, lusterko i 2 kwity niem., 2 chusteczki płócienne, bransoletka bronzowa, para kalesonów i para skarpetek, sukieneczka, 6 kołnierzyków męskich, 3 koszule męskie kolorowe, 1 kalesony męskie białe, palto żydowskie czarne stare, kamizelka czarna stara, spodnie w paski stare, 1 szelki stare i powieść p. t. „Król Ciemnej Nocy", portmonetka skórkowa, 2 p. cholewek bronzowych na kamasze sznurowane, pompka rowerowa, marynarka, spodnie i kamizelka, łańcuch żelazny, czapka męska szara, papierosy, „Awanti" 5 p. po 20 szt., kawałek popeliny zielonej, spodnie w kratkę koloru szarego, szal włóczkowy koloru szarego, 7 różnych kluczy żelaznych teczka skórzana stara, czapka koloru szarego, żeton metalowy „Obrońcom Przemyśla" portmonetka skórzana żółta, klucz patent nr. 3411 „Foropol", 1 kondensator „Iskra" i 1 skala do radja, sakiewka dziecinna czarna i chusteczka do nosa, kaftan biały stary zniszczony, rękawiczki skórkowe, torebka skórzana, książeczka do nabożeństwa i chusteczka do nosa, czapka dziecinna koloru szarego, paczka pasów fabrycznych, 2 mtr. towaru białego w kratkę, niebieską, kapelusz męski c. popielaty, zegarek stalowy bez szkła, zniszczony, kajdanki niem., portmonetka skórzana składana i 2 bilety kolejowe, rower stary zniszczony, teczka skórzana czarna, 1 sweter damski biały, 2 klucze, chusteczka do nosa, portfel koloru wiśn. zawierający kilkanaście notatek na zwykłych papierkach, bilety kolejowe, 2 znaczki pocztowe i dowód nadania pocztowego — parasolka czarna damska, marynarka koloru siwego stara zniszczona, opona od auta, świder nowy do wiercenia burlochów, 1 sweter damski stary koloru b. różowego i 1 kapa stara koloru blado zielonego, parasolka czarna damska zniszczona, zegarek damski z paskiem na rękę srebrny, 4 pudełka z nakrętkami wagi 1 klg. 10 dkg., chustka duża w kratę zniszczona, portmonetka skórzana koloru żółtego w formie podkowy i bilet tramwajowy, koło od samochodu, 4 kołnierzyki białe podniszczone,parasolka damska, 3 p. okularów i notatnik, sznur korali szklanych białych, sakiewka damska skórzana żółta, chusteczka do nosa, lusterko, grzebień, i sznur korali szklanych niebieskich teczka skórzana zniszczona, torebka skórzana damska, chusteczka biała do nosa, kluczyk i różne drobiazgi, rękawiczki skórkowe używane, sakiewka skórzana damska, lusterko i chusteczka do nosa, 6 szt. mioteł do zamiatania, portmonetka czarna zniszczona, portmonetka skórkowa damska stara i chusteczka do nosa, sakiewka damska wiśniowa, chustka biała do nosa, grzebień, portmonetka i pudełko z pudrem, 2 p. szmacianych pantofli nocnych, 1 książka „Ewangielje i Dzieje Apostolskie" i 1 książka „Nowy Testament", 2 skórki na kołnierz i chusteczka do nosa, poduszka materacowa, nieprzemakalny kaftan roboczy, teczka skórzana czarna, 2 książki niemieckie i notatnik, sakiewka koloru c. żółtego i kawałek wanilji, torba skórzana myśliwska żółta, 2 koszule ciepłe męskie, 1 sukienka damska i kawałek flaneli, 4 klucze na kółku, kamasz męski sznurowany nowy czarny, koc ciemny w jasną kratę, 35 pasków ceratowych lakierowanych i nie pełne pudełeczko guzików do czapek oraz okulary w oprawie masowej.

Komendant Policji Państwowej
powiatu Będzińskiego
w. z. **Wł. Kocuper Komisarz P. P.**
Kierownik Wydziału Śledczego.



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.**

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.